Rok VIII. Grudzień 1931 — Styczeń 1932 Nr. 1.

WIADOMOŚCI KONTROLI SKARBOWEJ

ORGAN ZAWODOWY
STOWARZYSZENIA URZĘDNIKÓW KONTROLI SKARBOWEJ
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Adres Redakcji i Sekretarjatu Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej: Warszawa, ul. Koszykowa 45 m. 8. Telefon 815-93. Konto P. K. O. № 1444.

Warunki prenumeraty: Członkowie Stowarzyszenia U. K. S. otrzymują pismo bezpłatnie. Dla nieczłonków cena egz. 1 zł. 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 60 zł., pół strony 35 zł., 1/4 strony 20 zł.

Wszystkim naszym P. T. Czytelnikom i Członkom S. U. K. S. składamy najserdeczniejsze życzenia Noworoczne.

REDAKCJA I ZARZĄD GŁÓWNY S. U. K. S

Mały kongres pracowników państwowych.

Zapowiadany od dłuższego czasu w prasie zawodowej „Mały kongres pracowników państwowych“ zgromadził dnia 17 stycznia r. b. w Klubie Urzędników Państwowych (Warszawa, Nowy Świat 67) Zarządy Centralne i Prezydjum 13-tu związków urzędniczych.

W kongresie wzięły udział następujące związki i stowarzyszenia, wchodzące w skład „Międzyzwiązkowego Komitetu Współpracy“:

1) Związku Nauczycielstwa Polskiego,
2) Związku Pracowników Poczt, Telegr. i Telef.,
3) Stowarzyszenia Urzędników Państwowych,
4) Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych,
5) Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej,

6) Związku Urzędników Kolejowych,
7) Związku Zaw. Drużyn Konduktorskich,
8) Związku Zaw. Leśników,
9) Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych,
10) Związku Niższych Funkcjonarjuszów Poczt., Telegr. i Telef.
11) Związku Pracowników Umysłowych Administracji Wojskowej,
12) Związku Pracowników Więziennych,
13) Powszechnego Związku Emerytów Państwowych.

Stawiło się około 200 delegatów.

Na wniosek „Komitetu Współpracy" zwołującego Kongres, prezydjum jego stanowili: Dr. Stanisław Warmski (SUP) — przewodn. Dr. M. Filipek (SUS) i Rościcki (Zw. Nauczyciel.)— viceprzewodniczący, Cieszyński (ZUK) i Sękocki (Adm. Wojsk.) — sekretarze, Hałas (Zw. Poczt.), Wojdat (Kontrola Skarbowa), Skorupka (Niżsi Poczt.), Rodyszkiewicz (Zw. Więz.) i Maciejowski (Leśn.) — członkowie prezydjum.

Z ramienia naszego Stowarzyszenia w kongresie wzięli udział kol. kol.: Woydat, Żurakowski, Wierzbowski, Gerwin, Cancygier, Gliński, Marzec, Halikowski, Sochański i inni, jako członkowie zarządu Koła warszawskiego. Po przemówieniach powitalnych wygłoszono obszerne referaty w sprawach uposażeniowych, pragmatycznych i emerytalnych. Treść referatów będzie ogłoszona w numerze następnym. W numerze dzisiejszym podajemy jedynie rezolucje i postulaty powzięte i wysunięte przez kongres w trzech wyżej wymienionych sprawach:

Zebrani na kongresie — po rozważeniu sytuacji, w jakiej po trzynastu latach istnienia odrodzonego Państwa Polskiego znalazły się rzesze pracowników państwowych, tak ciężko dotkniętych zarządzeniami oszczędnościowemi ubiegłego roku,

jednomyślnie stwierdzają:

1. Pracownicy państwowi w Polsce od początku istnienia Państwa niejednokrotnie wykazywali i wykazują całkowite zrozumienie potrzeby ofiar materjalnych na rzecz Państwa, jakkolwiek warunki egzystencji warstwy pracowniczej były bardzo ciężkie. Jednakże pracownicy państwowi z całym naciskiem podnoszą, że zastosowane względem nich środki oszczędnościowe nie są współmierne do rzeczywistych sił materjalnych rzeszy pracowniczej i nie odpowiadają w należytej mierze zasadzie równomiernego rozkładu ciężarów i świadczeń na rzecz Państwa na poszczególne grupy społeczne. W szczególności obniżki płac nie oszczędziły nawet budżetów minimalnych, w wielu wypadkach zniżając dochody pracownicze poniżej najskromniejszego minimum egzystencji.

W związku z powyższem zgromadzeni zwracają się do władz Naczelnych Państwa o jaknajrychlejsze przeprowadzenie

odciążenia rzeszy pracowników państwowych od zbyt wielkich świadczeń materjalnych i przywrócenia płac do poziomu, zabezpieczającego normalną egzystencję.

2. Doba kryzysu, stwarzająca z konieczności specjalną atmosferę depresji i ostrożności, nie może być momentem właściwym do podejmowania gruntowniejszych reform ustawodawstwa urzędniczego.

Z tej racji zgromadzeni w sposób stanowczy przeciwstawiają się wszelkim projektowanym zmianom ustawodawstwa pracowniczego zmierzającym ku uszczupleniu obecnych warunków prawnych i materjalnych pracy oraz bytu pracownika państwowego, w szczególności zaś kategorycznie przeciwstawiają się wszelkim projektom odebrania lub ograniczenia nabytych praw, podkreślając, że projekty takie podrywają wiarę w stabilizację stosunków państwowych i wytwarzają szkodliwą atmosferę ogólnej niepewności.

Równocześnie zgromadzeni podkreślają z naciskiem, że zmiany w ustawodawstwie urzędniczem nie powinny być podejmowane bez wysłuchania opinji stowarzyszeń i związków pracowniczych, jako reprezentujących interesy pracownicze.

3. Pomoc lekarska dla urzędników i pracowników państwowych, stanowiąca ustawowo zagwarantowane prawo pracownicze w dotychczasowym zakresie nie zabezpiecza w dostatecznej mierze najniezbędniejszych potrzeb, co w rezultacie ostatecznym odbijać się musi niekorzystnie na sprawowaniu przez urzędników i pracowników państwowych powierzonych im obowiązków oraz przyśpiesza emerytowanie.

Kredyty na cele pomocy lekarskiej przeznaczone w budżecie na rok 1932/33 zostały zmniejszone prawie o 30% co wpłynie na jeszcze większe pogorszenie i tak niedostatecznej pomocy lekarskiej.

Z powyższych względów w trosce zarówno o stan zdrowia pracowników państwowych jak i należyte funkcjonowanie aparatu Państwa zebrani domagają się zwiększenia kredytów na pomoc lekarską do granic, mogących zabezpieczyć pomoc tę zgodnie z faktycznemi jej potrzebami.

4. Zebrani stwierdzają z głębokiem przeświadczeniem, że akcja samopomocowa ułatwia bytowanie sfer pracowniczych i podnosi ich poziom kulturalny i społeczny z bezspornym pożytkiem dla aparatu państwowego i dlatego udzielenie pomocy w jaknajszerszym zakresie na akcję samopomocową uważają za obowiązek Państwa. Pomoc powinna być udzielona na pracę w zakresie:

1) kredytowym — (kasy przezorności, pomocy, banki i t. p.),

2) gospodarczym — (spółdzielnie budowlane, spożywcze i inne podobnego typu),

3) uzdrowiskowym — (sanatorja, domy wypoczynkowe i t. p.),

4) kulturalno-oświatowym — (pisma fachowe i zawodowe, bibljoteki, czytelnie, organizacje sportowe i turystyczne).

5. Zebrani z radością witają powołanie do życia Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych, uważając, iż tylko wspólne, zgodne i jednolite wystąpienia wszystkich organizacyj mogą zapewnić skuteczną obronę interesów zawodowych pracowników państwowych.

Równocześnie podpisane organizacje wzywają wszystkich pracowników państwowych, nienależących do organizacyj zawodowych, by w imię solidarności koleżeńskiej oraz dobrze zrozumianego własnego interesu natychmiast przystąpili do właściwych związków i stowarzyszeń, te zaś ostatnie winny dołożyć wszelkich starań, by konsolidacja ruchu zawodowego pracowników państwowych jaknajrychlej nastąpiła przez łączenie się pokrewnych organizacyj.

W konsekwencji wysłuchanych referatów wysunięto następujące postulaty:

I. Postulaty w zakresie stosunków służbowych.

Zarządy Główne związków i stowarzyszeń pracowników państwowych, obradujące na wspólnem zebraniu w dniu 17 stycznia 1932 r. po wysłuchaniu referatu na temat stosunków służbowych pracowników państwowych; stwierdzają:

1) że w tych przepisach winny być uwzględnione zasadnicze idee, na których jest oparte ustawodawstwo ochronne pracy, a zwłaszcza przepisy o czasie pracy, o urlopach i higjenie pracy,

2) że zasady i założenia, na których winny być oparte przepisy służbowe różnych rodzajów pracowników państwowych, winny być wspólne, różnice winny wypływać jedynie z odnośnych potrzeb pracy i odmiennego charakteru służby,

3) że w przepisach służbowych poszczególnych rodzajów pracowników państwowych i wszelkich instytucyj publiczno-prawnych winny uwzględniać zasadę łączności służby dla Państwa, co winno znaleźć wyraz w przepisach, uposażeniowych i emerytalnych,

4) że władze państwowe, powołane do opracowywania i wykonywania przepisów służbowych winny znaleść formę stałego kontaktu z przedstawicielstwem ruchu zawodowego pracowników państwowych, np. formę Rady dla przepisów służbowych pracowników państwowych przy Prezesie Rady Ministrów,

5) że w przepisach służbowych winna być uwzględniona, w sposób należyty, zasada stałości stosunku służbowego i z tem

związana zasada odpowiedzialności osobistej pracowników za wykonywane przez nich czynności,

6) że organizacja w zakresie kwalifikowania pracowników i postępowania dyscyplinarnego winna zapewnić pełen objektywizm ocen i wyroków.

Kongres uważa, że do czasu ewentualnego zwołania Rady dla przepisów służbowych pracowników państwowych winna być powołana przez organizacje zawodowe pracowników państwowych Komisja, która by się zajęła kodyfikacją przepisów, normujących stosunki służbowe pracowników państwowych.

Postulaty emerytalne.

I. Wobec niepokoju, jaki powstał wśród pracowników państwowych wskutek wiadomości o zamierzeniach Rządu w kierunku nowelizacji ustawy emerytalnej, a zwłaszcza przepisu art. 9 (ustęp pierwszy) i 81 (ustęp pierwszy), t. j. w kierunku podniesienia liczby lat służby państwowej z 10 na 15, uzasadniającej prawo do najniższego uposażenia emerytalnego, oraz obniżenia stopniowego wzrastania uposażenia za lata służby w państwach zaborczych z 2,4% na 1,8% — delegaci organizacyj pracowników państwowych wchodzących do Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych zebrani w dniu 17 stycznia 1932 r. w Warszawie, zwracają się do Rządu z postulatem zaniechania nowelizacji ustawy w tym kierunku, gdyż proponowane zmiany godziłyby w żywotne interesy pracowników państwowych, byłyby niesprawiedliwe i niezgodne z dotychczasową zasadą, istniejącą w państwie polskiem przeszło 10 lat.

II. Z uwagi na to, że przepisy art. 9 (ustęp pierwszy, punkt pierwszy), 10, 11, 97 i 98, a zwłaszcza art. 9 (ustęp pierwszy punkt pierwszy) i art. 97 ustawy emerytalnej, nie odpowiadają elementarnym zasadom sprawiedliwości, krzywdzą niesłusznie— zebrani domagają się od Rządu przedstawienia parlamentowi projektu noweli zmieniającej te przepisy w kierunku:

a) art. 9 ust. 1 p. I — funkcjonarjusz państwowy nabywa prawo do uposażenia emerytalnego już po 5 latach służby, o ile stał stał się niezdolny do służby z powodu kalectwa lub choroby, nabytej po wstąpieniu do służby,

b) art. 97 nadać brzmienie: „z pracy zawodowej zalicza się do wysługi emerytalnej lata, zaliczone przez Komisję Weryfikacyjną do dodatku za wysługę lat, starszeństwa i t. p.

Tezy szczegółowe do referatu pragmatycznego.

1) pracownicy poszczególnych grup powinni być traktowani jednakowo bez tworzenia z nich warstw uprzywilejowanych i pokrzywdzonych,

2) pracownikowi państwowemu gwarantuje się po określonej ilości lat pracy próbnej stałość stosunku służbowego,

3) przenoszenie w stan nieczynny stosuje się tylko w wypadkach reorganizacji władz i urzędów,

4) przy zwalnianiu pracowników, którzy nie nabyli praw emerytalnych stosuje się odprawę w wysokości za każdy rok pracy jednomiesięczne pobory, nie mniej jednak niż 6-cio miesięczne,

5) w wypadku przewlekłej choroby, która nie grozi stałą utratą zdolności do pracy, powoduje jednak nieobecność na służbie dłużej niż rok, władza nie może zwolnić pracownika przed upływem lat 3-ch, przyczem w pierwszym roku pobiera on pełne pobory, w 2-im — $^2/_3$, w 3-im — $^1/_3$ ich wysokości,

6) eliminuje się dotychczasowy podział pracowników w poszczególnych grupach na kategorje i stopnie służbowe, a na ich miejsce wprowadza się tytuły związane z funkcją pełnioną przez pracownika,

7) do poszczególnych funkcyj przywiązuje się ramowe grupy uposażeniowe przewidziane w ustawie uposażeniowej, przyczem awansowanie w tych ramach niezależnie od uznania władzy następuje co określoną ilość czasu automatycznie,

8) czas pracy ustanawia się dla wszystkich pracowników umysłowych niezależnie od resortów w jakich pracują, z wyjątkiem pracy w szkolnictwie na 35 godzin, dla fizycznych — 40 godzin tygodniowo. Za pracę w godzinach nadliczbowych pracownik otrzymuje wynagrodzenie dodatkowe na zasadach przewidzianych w ustawie o czasie pracy w przemyśle i handlu z 18 grudnia 1919 r.,

9) pracownikowi wolno odmówić lub skrócić urlop wypoczynkowy tylko w wypadku mobilizacji lub klęski żywiołowej, przyczem po ustaniu przyczyny, wstrzymującej urlop, należy mu dać możność wykorzystania go. Prawo do urlopu w sensie jego długości przysługuje wszystkim pracownikom jednakowo niezależnie od resortów w jakich pracują z wyjątkiem szkolnictwa, progresywnie do lat pracy nie krócej jednak, niż jeden miesiąc,

10) wprowadza się w stosunku do pracowników państwowych ochronę pracy i jej warunków (inspekcja pracy) na zasadach przewidzianych w ogólnem ustawodawstwie socjalnem,

11) ocena pracy wystawiona przez władzę przełożoną nosi charakter oceny pierwszej instancji. Od tej oceny określonej niezadowalająco pracownik ma prawo odwołać się do Komisji Kwalifikacyjnej, w skład której poza członkami mianowanymi wchodzą członkowie delegowani przez związki pracownicze,

12) do komisyj dyscyplinarnych wprowadza się niezależny i fachowy czynnik sędziowski, jako przewodniczących, obok członków mianowanych — członków delegowanych przez związ-

ki pracownicze oraz daje się prawo obrony oskarżonemu za pośrednictwem adwokata,

13) z kar eliminuje się zupełnie skrócenie lub pozbawienie urlopu i całkowite pozbawienie praw emerytalnych,

14) przy jednoczesnem wytoczeniu sprawy przed sąd karny orzeczenie komisji dyscyplinarnej nie może być wydane przed wydaniem wyroku sądowego, przyczem wyrok sądu jest obowiązujący dla komisji.

Z działalności Prezydjum Zarządu Głównego S. U. K. S. i Komunikaty.

I.

W dniu 30 grudnia 1931 r. odbyło się w Warszawie posiedzenie członków prezydjum Zarządu Głównego pod przewodnictwem prezesa kol. Woydata i przy udziale sekretarza kol. Wierzbowskiego, v-prezesa kol. Żurakowskiego, skarbnika kol. Gerwina i członków Zarządu Gł. kol. kol. Cancygiera i Glińskiego.

Po szczegółowem rozpatrzeniu próśb kolegów o zapomogi bezzwrotne udzielono takich zapomóg 22 kolegom na ogólną kwotę 1450 zł., wykorzystując w ten sposób cały kredyt przeznaczony na ten cel w budżecie na 1931 r.

W sprawie kolegów przeniesionych w stan nieczynny postanowiono interwenjować w Ministerstwie Skarbu, przedstawiając motywy co do każdego osobno.

Na skutek próby Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej w Płocku o zapomogę na pokrycie kosztów lustratora związku Rewizyjnego uchwalono wezwać Zarząd tej kasy do podjęcia pertraktacyj o przystąpienie do organizującego się Banku Skarbowców, ponieważ Zarząd Główny nie posiada funduszów na wspomniany wyżej cel, a kasa ta samodzielnie istnieć nie może.

Po omówieniu odezwy Międzyzwiązkowego Komitetu o zwołaniu Kongresu przedstawicieli świata pracowniczego do Warszawy uchwalono przyjąć udział w tym kongresie. W mającem się odbyć w dniu 17 stycznia r. b. zjeździe Zarządów i komitetów wykonawczych wszystkich związków i Stowarzyszeń urzędniczych — z ramienia S. U. K. S. ze względów oszczędnościowych wezmą udział Członkowie Zarządu Głównego S. U. K. S., zamieszkujący w Warszawie.

W sprawie niesłusznego utrzymania urzędników K. Sk. do sprawdzania kart łowieckich w województwie Lwowskim — wystąpić z odpowiednim memorjałem do Ministerstwa Skarbu.

Płatnego pracownika Zarządu Głównego St. Gryglewicza zaangażować do dalszej pracy z obniżoną pensją o 20 zł. miesięcznie, porucząjąc mu oprócz dotychczasowych obowiązków kancelaryjnych w sekretarjacie — prowadzenie również buchalterji Zarządu i ekspedycji czasopisma. W ten sposób zaoszczędzono miesięcznie 145 zł. w wydatkach administracyjnych, ponieważ taką kwotę płacono miesięcznie dotychczas za prace w buchalterji i ekspedycję W. K. Sk. St. Gryglewicz na nowe warunki umowy zgodził się.

Ponadto załatwiono cały szereg drobniejszych spraw gospodarczych.

II.

W dniu 18 stycznia 1932 r. odbyło się w Warszawie posiedzenie prezydjum Zarządu Głównego pod przewodnictwem prezesa kol. Woydata; przy udziale kol. kol. vice-prezesa Żurakowskiego, sekretarza Wierzbowskiego i członków Zarządu Cancygiera i Glińskiego.

Powzięto następujące uchwały:

1) wobec przeniesienia kol. redaktora Żurakowskiego do służby w Białymstoku — i zrzeczenia się tegoż obowiązków redaktora „W. K. S." — kierownictwo sprawami redakcyjnemi powierzyć kol. Franciszkowi Cancygierowi z dniem 1.II. 1932 r.,

2) wobec zaszłej zwłoki w wydaniu ostatniego Nr. „W. K. s.", w związku z wyjazdem kol. Żurakowskiego z Warszawy — wydać w styczniu podwójny Nr. czasopisma pod redakcją kol. Żurakowskiego.

3) od dnia 1 stycznia 1932 prowadzić buchalterję stowarzyszenia podwójnym systemem amerykańskim w myśl zaleceń buchaltera rzeczoznawcy i wystąpić z wnioskiem na Walny Zjazd o odpowiednią zmianę statutu S. U. K. S.

4) księgi buchalteryjne Stowarzyszenia na 1932 r. przedstawić Głównej Komisji Rewizyjnej do opracowania.

5) Po rozpatrzeniu pisma z Koła Stanisławowskiego — postanowiono:

a) delegować na Walne Zebranie tegoż koła w dniu 24.I. r. b. kol. kol. Glińskiego i Wierzbowskiego dla złożenia sprawozdania z przebiegu prac w Zarządzie Gł. SUKS.

b) wydać komunikat do wszystkich członków Stowarzyszenia z wezwaniem do cierpliwego wyczekania przyszłego posiedzenia Zarządu Głównego i Walnego Zjazdu Delegatów Kół w Warszawie, gdzie sprawa Jamnej będzie należycie wyświetlona, po jej ostatecznem gruntownem zbadaniu.

5. Po zastanowieniu się nad listem administratora „Domu Wypoczynkowego" w Jamnej — kol. Spundy, który donosi, że niezbędny jest remont Domu wobec zarysowania się ściany, oraz

prosi o wyasygnowanie odpowiedniej kwoty na remont dachu „Domu“. — postanowiono: zażądać od kol. Spundy kosztorysu niezbędnego remontu.

6) Rozpatrywano projekt preliminarza budżetowego Stowarzyszenia na 1932 r., po szczegółowem omówieniu tegoż postanowiono przedłożyć preliminarz budżetowy w tem opracowaniu Zarządowi Głównemu na najbliższem posiedzeniu.

7) Po odczytaniu listu kol. Burczyna, w którem wspomniany kolega kwestjonuje przyznanie mu 20 zł. za stół, pozostawiony przez niego do użytku Sekretarjatu — postanowiono decyzją prezydjum co do wypłaty kol. Burczynowi 20 zł. utrzymać w mocy, względnie zwrócić stół kol. Burczynowi, gdyż prezydjum nie może wypłacać cen wygórowanych za rzeczy nieodpowiedniej wartości.

KOMUNIKAT Nr. 1.

Do wiadomości Prezydjum Głównego S. U. K. S. doszło, że wśród Kolegów kolportowane są odezwy nieściśle przedstawiające ostatnie posunięcia Zarządu w sprawie Domu Wypoczynkowego w Jamnej.

Odezwy te sieją dezorjentację, oraz wywołują rozdźwięki pomiędzy Członkami Stowarzyszenia, a dadzą się wytłumaczyć tylko, jako wyraz urażonej ambicji poszczególnych jednostek.

Wszystkie zarzuty pod adresem poszczególnych Członków Zarządu są błędne, gdyż nawet Prezydjum nie wydaje żadnych zarządzeń od siebie, a tylko ściśle wykonuje uchwały i zalecenia powzięte na plenarnem posiedzeniu Zarządu Głównego.

W sprawie Jamnej przeprowadza się badanie ksiąg i dokumentów oraz pracę nad przygotowaniem przez buchaltera — bilansistę dokładnego bilansu za cały czas budowy i administracji Domu Wypoczynkowego, gdyż tego zażądał Przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej Kolega Gałdyn.

Do czasu ukończenia tej pracy Prezydjum Zarządu Głównego postanowiło żadnych szczegółów nie publikować.

Polemika z autorami odezw nie doprowadziłaby do żadnego celu, dlatego Prezydjum Zarządu zwraca się z gorącem apelem do Sz. Kolegów, by nie poddawali się wytwarzanemu nastrojowi i cierpliwie czekali do czasu plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego oraz Walnego Zjazdu Delegatów, na których sprawy poruszone, szczegółowo będą omówione i podane do wiadomości Sz. Kolegów.

KOMUNIKAT Nr. 2.

Wobec tego że niektóre Koła Stowarzyszenia nie przekazały do Zarządu Głównego składek za drugie półrocze 1931 roku Pre-

zydjum postanowiło wstrzymać wysyłkę czasopisma „Wiadomości Kontroli Skarbowej“ do tych Kół do czasu wyrównania zaległości.

Na przyszłość ilość wysyłanych egzemplarzy czasopisma będzie normowana w/g kwot przekazywanych do Zarządu Głównego.

O ile powstanie zaległość za 6 miesięcy, wysyłka czasopisma bez zawiadomienia zostanie wstrzymana.

KOMUNIKAT Nr. 3.

Z prawdziwą przykrością Zarząd Gł. zmuszony jest prawić w każdym Numerze czasopisma ponawiać apel o regularne wpłacanie składek członkowskich i wyrównanie zaległości, oraz tłumaczyć, że bez terminowego wpływu składek niemożliwą rzeczą jest prowadzenie sekretarjatu i wydawanie czasopisma „Wiadomości Kontroli Skarbowej“ — Zarząd Główny wierzy, że nie będzie zmuszony stosować represji w postaci wstrzymania wysyłki czasopisma i Zarządy poszczególnych Kół wyrównają zaległości, przekazując już w dniach najbliższych odpowiednie kwoty na konto P. K. O. Nr. 1444.

KOMUNIKAT Nr. 4.

W roku 1931 zostały rozesłane do Kół znaczki (żetony) Stowarzyszenia dla sprzedaży Członkom. Wobec zamknięcia rachunków za rok 1931 Koledzy zajmujący się tą sprawą proszeni są o przedstawie wykazów oraz przekazanie uzyskanych kwot P. K. O. Nr. 1444 z zaznaczeniem „za sprzedane żetony“.

KOMUNIKAT Nr. 5.

Zarząd Główny dążył wszelkiemi siłami do tego, by Dom Wypoczynkowy w Jamnej jaknajprędzej uruchomić i rzeczywiście w roku 1931 zostało to dokonane. Uruchomienie jednak nie jest równoznaczne z wykończeniem. — W Jamnej należy przeprowadzić jeszcze cały szereg koniecznych prac. Trzeba również powiększyć inwentarz n. p. ilość łóżek dla lepszego wyzyskania pomieszczeń, Na pomoc z zewnątrz liczyć nie możemy i musimy polegać na własnych siłach, dlatego Zarząd wzywa Sz. Kolegów, do dalszej sprzedaży cegiełek na Dom Zdrowia i natychmiastowego przekazywania uzyskanych kwot do Zarządu Głównego konto P. K. O. 1444 z oznaczeniem „za cegiełki“.

Z życia Kół i Okręgów S. U. K. S.

KOŁO TARNÓW.

W dniu 8 marca 1931 r. odbyło się Walne Zebranie członków Koła Tarnowskiego pod przewodnictwem kol. J. Palmowskiego. Po odczytaniu protokułu ostatniego walnego zebrania prezes koła kol. Pawlik złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności Urzędu Koła za okres ubiegły. Sprawozdanie kasowe złożył kol. Reyha i w imieniu komisji rewizyjnej kol. Anioł wnosząc o udzielenia absolutorjum Zarządowi. Wniosek ten bez dyskusji przyjęto.

Po dyskusji uchwalono: Koło tarnów zgłasza udział do komitetu budowy statku morskiego p. n. „Skarbowiec Polski".

W rezultacie przeprowadzonych wyborów w skład nowego Zarządu Koła weszli kol. kol.: Pawlik — jako prezes, Makarski — v-prezes, Reyha — skarbnik, Konarski — sekretarz i Kozdruń, Jaeger i Gorczyca — członkowie Zarządu.

Następnie Zebrani uchwalili zwrócić się do zarządu głównego z prośbą o interwencję w Ministerstwie Skarbu by: 1) rozszerzono możność awansowania rewidentów K. Sk. do VIII st. sł., narówni z urzędnikami III kat. administracji skarbowej; 2) przyznano ryczałty na koszta podróży i djety urzędnikom k. sk., pozostającym na stałych nadzorach w przedsiębiorstwach akcyzowych na terenie „Małopolski", tak jak to jest praktykowanie na terenie Województw centralnych.

W sprawie Kasy Samopomocy Koleżeńskiej uchwalono przesłać Zarządowi Głównemu kwotę 36 zł. 35 gr. na budowę „Domu Wypoczynkowego" w Jamnej.

POZNAŃ.

W dniu 15 sierpnia 931 r. odbyło się tu Walne Zebranie delegatów okręgu poznańskiego pod przewodnictwem kol. Dobkowicza. Po odczytaniu protokułu ostatniego Walnego Zebrania Zjazd zajął się sprawą gospodarki w Zarządzie Głównym S. U. K. S. Po obszernej dyskusji powzięto uchwałę: Zebrani wyrażają Zarządowi Głównemu S. U. K. S. swoje zaufanie i uznają, że dotychczasowe wydatki dokonywane były w ramach uchwalonego budżetu, jednocześnie wzywają Zarząd Główny do stosowania w przyszłości jaknajdalej idącej oszczędności.

Różne wiadomości

I.

ZNIESIENIE KANCELARJI W URZĘDACH PAŃSTWOWYCH.

Z dniem 1 stycznia r. b. weszło w życie nowe zarządzenie, mając na celu usprawnienie urzędowania w administracji państwowej.

Dotychczasowy system utrzymywania kancelarji biur podawczych i t. p. zostaje zmiany w system kartotekowy, przyczem odpowiedzialność za całokształt i bieg sprawy, jak również od chwili wpłynięcia odnośnych podań ciążyć będzie wyłącznie na *referencje* sprawy.

Referent ten zakłada akt sprawy, zamieszcza numer porządkowy i w każdej chwili winien jest udzielić w zawisłej w urzędzie sprawie, bezpośrednich wyjaśnień petentowi.

Przez wprowadzenie tej inowacji odpowiedzialność za całość sprawy od początku do końca ponosić będzie jeden urzędnik-referent sprawy. Całą kancelarję prowadzić będą dwaj urzędnicy, a nie jak dotychczas po kilkanaście lub więcej osób.

II.

WYSŁUGA LAT.

W związku z orzeczeniami Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 19 października 1931 r. L. D. I. 15320/5/31 podało do wiadomości i stosowania przy wydawaniu orzeczeń emerytalnych nowe zasady policzalności do wysługi emerytalnej służby wojskowej w b. państwach zaborczych. Według tych zasad służba wojskowa, pełniona w b. państwie zaborczem z poboru albo z mobilizacji, może być zaliczana do wysługi emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 6 poz. 46 z r. 1924) tylko wówczas, gdy dany funkcjonarjusz państwowy już w b. państwie zaborczem był zawodowym wojskowym, albo funkcjonarjuszem państwowym z uprawnieniami emerytalnemi i z tego tytułu posiadał prawo do doliczenia mu do jego wysługi emerytalnej w państwie zaborczem służby wojskowej z poboru, albo z mobilizacji. Służba wojskowa w b. państwie zaborczem może być również doliczona do wysługi emerytalnej polskiej, gdy nastąpiło bezpośrednie przejście do służby państwowej polskiej cywilnej lub wojskowej, albo też do służby w jednej z polskich formacyj wojskowych, uznanych przez Państwo Polskie, pod

warunkiem, że nie zachodzi nieuzasadniona przerwa między wymienioną służbą wojskową w b. państwie zaborczem, a służbą państwową polską cywilną lub wojskową, albo służbą w polskich formacjach wojskowych, uznanych przez Państwo Polskie. Przerwa tylko w tym wypadku nie stanowi przeszkody do doliczenia służby wojskowej w b. państwach zaborczych, jeżeli opóźniony termin wstąpienia do służby państwowej polskiej nie był zależny od woli danego funkcjonarjusza, jak np. okres przebywania w niewoli.

III.

KOSZTY PODRÓŻY.

W związku z wprowadzeniem ostatnio przy biletach kolejowych specjalnych opłat na rzecz pomocy dla bezrobotnych, wyłoniła się kwestja, czy opłaty te stanowią rzeczywiste koszta biletu kolejowego, podlegające razem z ceną biletu zwrotowi przy podróżach służbowych pracowników państwowych. Wątpliwość tę usunęło Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 26 października 1931 r. L. D. III. 2455/1/31, wyjaśniając, że opłaty te są przymusowe, a zatem zwiększają cenę biletu i w związku z tem winny być uwzględnione przy rachunkach kosztów podróży pracowników państwowych.

Przegląd rozporządzeń i okólników.

Sprawdzenie działania przyrządu kontrolnego w wypadkach, gdy odpęd spirytusu nie pomieszcza się w jednym odbieralniku, sposób zapisywania tych odpędów do księgi produkcyjnej oraz sposób obliczenia przeciętnej temperatury odpędu. Uzupełniając okólnik z dnia 7 listopada 1927 r. Nr. D. VI. 21897 2 w sprawie sprawdzenia działania przyrządów kontrolnych systemu Siemensa i dokładności zapisów odpędów w księgach gorzelniczych (Dzien. Urzęd. Min. Skarbu Nr. 33 — 34, poz. 358) oraz częściowo go zmieniając, zarządza się, co następuje:

1. Celem sprawdzenia działania przyrządu kontrolnego w wypadkach, gdy odpęd spirytusu nie pomieszcza się w jednym odbieralniku (§ 168 ust. 3 rozp. Min. Sk. z dnia 7 lutego 1928 r. o Monopolu Spirytus.), należy po skończonym odpędzie zbadać osobno w każdym odbieralniku ilość litrów spirytusu, temperaturę jego i moc i obliczyć ilość litr. spirytusu z popraw-

ką na normalną temperaturę i ilość litrów alkoholu, poczem zliczyć ogólne ilości płynu w odbieralnikach i płynu w nich z poprawką na normalną temperaturę oraz ogólną ilość alkoholu, wreszcie obliczyć przeciętną temperaturę spirytusu w odbieralnikach i przeciętną moc. Przeciętną temperaturę spirytusu oblicza się dzieląc sumę iloczynów ilości litrów spirytusu w każdym odbieralniku i jego temperatury, przez ogólną ilość płynu w odbieralnikach, przeciętną zaś moc — dzieląc ogólną ilość alkoholu w odbieralnikach, pomnożoną przez 100, przez ogólną ilość płynu z poprawką na normalną temperaturę.

Sprawdzenie działania przyrządu kontrolnego, względnie prawidłowości zapisów odpędów w księdze produkcyjnej w obecności kontroli skarbowej, dokonywa się następnie drogą porównania: a) ogólnej ilości litrów spirytusu, znalezionej w odbieralnikach, z obliczoną przez przyrząd kontrolny z uwzględnieniem poprawki, wynikającej z różnicy przeciętnych temperatur w filtrze i obliczonej powyższym sposobem w odbieralnikach, b) przeciętnej mocy spirytusu w odbieralnikach z przeciętną mocą podług wskazań przyrządu kontrolnego i c) ogólnej ilości alkoholu w odbieralnikach z obliczoną przez przyrząd kontrolny.

2. Dane, dotyczące każdego odbieralnika, należy zapisać do księki produkcyjne osobno w przedziałkach 18, 19, 20 i 21, poczem przeprowadzić kreskę i pod nią wpisać w przedziałkach 12 — 17 jak zwykle dane, dotyczące przyrządu kontrolnego i przeciętną temperaturę w stągwi, a w przedziałkach 18 — 21 obliczone dane ogólne według odbieralników. Obliczoną przeciętną temperaturę spirytusu w odbieralnikach wpisuje się w przedziałce 18 ponad ogólną ilością litrów spirytusu. Wreszcie zapełnia się przedziałki 22 i 23 jak zwykle. Wzór zapisu załącza się.

3. W wypadkach, gdy codzienne odpędy co do ilości spirytusu znacznie się różnią (np. na skutek zmiennej ilości odpędzanych kadzi fermentacyjnych, braku produktów, zmiany zgłoszenia i t. p.) przy równocześnie dość zmiennej temperaturze odpędów, sposób obliczania przeciętnej temperatury odpędu za okres miesięczny, podany w końcowym ustępie okólnika Nr. D. VI. 21897 2 27, nie jest dość ścisły. W tych wypadkach należy obliczenia te dokonywać analogiczny do podanego wyżej w ustępie 1 dla obliczenia przeciętnej temperatury odpędu, znajdującego się w dwóch lub kilku odbieralnikach. A mianowicie, należy sumę w danym okresie iloczynów przeciętnej każdodziennej temperatury odpędu (przedz. 17) i ilości litrów spirytusu podług przyrządu (przedz. 14) podzielić przez ogólną sumę litrów spirytusu (przedz. 14). Iloraz da przeciętną temperaturę odpędu za dany okres.

O ile uznana byłaby konieczność zastosowania w gorzelni podanego sposobu obliczenia przeciętnej okresowej temperatury

odpędu należy wezwać odnośnego kierownika ruchu, by każdodziennie obliczał powyższy iloczyn i wpisywał go do przedziałki 17 ponad wpisaną przeciętną temperaturą, oraz by przy okresowych zamknięciach księgi produkcyjnej wpisywał do tejże przedziałki sumę wymienionych iloczynów i sumę litrów spirytusu w postaci ułamka, oraz iloraz tych sum, wyrażających przeciętną okresową temperaturę odpędu.

Nadmienia się, że przy zwykłych codziennych nieznacznych wahaniach wielkości odpędów (zależnych np. od stopnia odfermentowania zacierów, wahania zawartości skrobi w ziemniakach i t. p.) nie należy stosować podanego dość skomplikowanego sposobu obliczenia przeciętnej temperatury, należy zaś go stosować w wypadkach, gdy obliczenia, dokonane w zwykły sposób, podług okólnika Nr. D. VI. 21897 2/27, mogą dać wyniki nie dość dokładne, uniemożliwiające należyte sprawdzenie okresowych zamknięć księgi produkcyjnej.

4. Ze względu, że w niektórych gorzelniach odpędy prowadzone są zbyt nierównomiernie, a nawet z przerwami, co może spowodować niedokładność obliczenia przeciętnej temperatury odpędu podług wskazówek okólnika Nr. D. VI. 21897 2/27, zmienia się wyszczególniony w p. 2 powołanego okólnika sposób badania tej temperatury, a mianowicie temperaturę w stągiewce filtra należy zapisywać nie co 10 minut, lecz co 10 litrów wylanych przez bęben przyrządu kontrolnego. (Okólnik z dnia 9 października 1931 r. L. DVI. 946 KT./31 r.).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„Pokrzywdzony U. K. Sk. w Żółkwi. W nadesłanej do Zarządu Głównego kartce pocztowej z dn. 27.XII.31 r. kolega twierdzi, że w styczniu 1932 r. Sejm ma uchwalić: 1) zredukowanie lat służby w państwach zaborczych policzonych do wysługi emerytalnej do 75%, 2) zniesienie podwójnego zaliczenia do wysługi emerytalnej lat spędzonych na wojnie, i 3) ustalenie zamiast 35-ciu 40 lat służby do wysługi pełnego zaopatrzenia emerytalnego.

Otóż kolego! Co Sejm zamierza uczynić w styczniu 1932 r. i co uczyni — trudno Zarządowi Głównemu w tej chwili przewidzieć.

Odsyłamy kolegę do artykułów wstępnych Nr. Nr. 9—10, 11 i 12 z roku 1931 naszego czasopisma, tam kolega znajdzie odpowiedź na swe pytania. O zamiarach ustalenia 40 lat zamiast 35-ciu do wysługi emerytalnej nie słyszeliśmy.

Dr. Z. PERKOWSKI

Etery, estry, esencje i wódki gatunkowe.

(Ciąg dalszy).

Kontrola skarbowa winna być oparta nie wyłącznie na sprawdzaniu ksiąg, świadectw przewozowych i innych papierków i czynności swe urzędnik winien wykonywać nie wyłącznie tylko trzymając się ustaw, przepisów i okólników, a więc nie biurokratycznie, lecz więcej życiowo.

Przypuśćmy w handlu znajduje się esencja rumowa o zawartości 45% alkoholu.*). Jeżeli do tego faktu będziemy się odnosili formalnie, to nie znajdziemy w tem nic karygodnego. Uprzytomniwszy jednak sobie, że esencja rumowa 45% może być używana jako wódka gatunkowa i przekonawszy się, że jest sprzedawana po cenie, która nie dałaby zysku producentowi, gdyby wyrabiana była na spirytusie nabytym po cenie dla wódek gatunkowych, możemy łatwo przyjść do wniosku, że mamy do czynienia z nadużyciem. Przy dobrych chęciach można nawet łatwo przekonać się, jaki spirytus do wyrobu tej esencji był używany.

Jak widzimy kontrola właściwa wymaga od urzędnika wielkiej pracy, nawet ofiarnej pracy, głębokiego wniknięcia w sprawy, dużej praktyki, oczytania i pracy z samozaparciem się. Państwo nasze jest młode i ofiarna praca dla niego jest potrzebna. Z drugiej strony rządowe czynniki winny uwzględnić, że tylko należycie opłacony urzędnik jest w stanie sprostać tym trudnym zadaniom nałożonym na niego.

WÓDKI GATUNKOWE.

Wódki mogą być czyste i gatunkowe. Jeżeli spirytus otrzymany w gorzelni drogą fermentacji i oczyszczony przez rektyfikację odpowiednio rozcieńczyć wodą, to otrzymuje się t. zw. wódka czysta.

Wódki gatunkowe mogą być naturalne albo sztuczne.

Do wódek naturalnych należą wszelkie przepalanki, które są przygotowywane na okowicie pędzonej na specjalnych surowcach np. żytniówka, śliwówka, koniak, rum, arak. Naturalne są przygotowywane ze spirytusu pochodzącego z fermentacji owoców lub jagód, jakie odpowiadają nazwie tych wódek. Np.

---

*) U nas brak przepisów akcyzowych normujących jakości sprzedawanych esencyj co do zawartości alkoholu. Esencje winnyby być albo bezalkoholowe, albo zawierać co najmniej 70% alkoholu. Esencje alkoholowe winny przy zmieszaniu z wodą zmętnieć i tworzyć „mleko“.

śliwówka może być wódką gatunkową naturalną, jeżeli będzie przygotowywaną na spirytusie pochodzącym z fermentacji śliwek. Wiadomo, że śliwki posiadają na powierzchni skórek (matowy nalot) zarodniki drożdżowe. Rozgniecione z dodatkiem wody śliwki pozostawione w naczyniu zaczynają po kilku dniach fermentować, zawarty w śliwkach cukier pod wpływem działania rozwijających się drożdży przechodzi w gaz węglowy i spirytus. Po upływie 6—8 tygodni fermentacja jest ukończona. Otrzymany zacier poddaje się destylacji. Destylat o mocy 14—18^{0} spirytusu poddaje się powtórnej destylacji. W ten sposób otrzymuje się naturalną wódkę gatunkową, naturalną śliwówkę. Śliwówka taka posiada przyjemny aromat pochodzący z obecności estrów i olejków eterycznych, jak tych, które były zawarte w gotowych owocach, tak tych, które otrzymują się przy fermentacji względnie przy magazynowaniu danej wódki.

Można jednak otrzymać też sztuczną śliwówkę w ten sposób, że bierze się spirytus ziemniaczany o mocy około 50^{0} dodaje się do tego eter octowy (t. j. ester etylowy kwasu octowego) esencję rodzynkową, esencję fijołkową, olejek winogronowy, olejek fuzlowy zbożowy, olejek gorzkich migdałów. Otrzymana w ten sposób wódka — śliwówka o smaku i aromacie podobnym do wódki naturalnej jest wódką gatunkową sztuczną.

Mamy podobnież naturalne i sztuczne koniaki, rumy, araki, wiśniówki, żytniówki i inne.

Do wódek gatunkowych sztucznych należą też likiery*), a także przetwory specjalne, do których zalicza się koniak jajeczny, grog przygotowany z cukru, araku lub rumu i wody spożywany na gorąco, poncz przygotowywany z rozmaitych trunków alkoholowych, aromatycznych substacyj i gorącej wody, cocktaile i inne.

Wódki gatunkowe sztuczne tak samo jak esencje są sporządzane na gorącej i na zimnej drodze. Przy sporządzaniu wódek na gorącej drodze rozcieńczony spirytus destyluje się z ingredjencjami w ten sposób, że ingredjencje wraz ze spirytusem znajdują się przy destylacji albo w kotle, albo umieszcza się je w hełmie i pary spirytusowe przechodzą przez ingredjencje. Przy sporządzaniu wódek na chłodnej drodze stosuje się perkolację, macerację lub dygestację. Otrzymują się wtedy nastoje spirytusowe różnych ziół jagód i owoców. Otrzymują wódki gatunkowe na chłodnej drodze też przez zaprawianie spirytusu rozcieńczonego różnemi estrami olejkami eterycznemi eterami owocowemi i innemi esencjami.

Pod względem zawartości alkoholu i cukru dzielą wódki

---

*) Likiery nieudolnie podrabiane, naśladujące słownie chartreusy benedyktyńskie i inne nazywają się renomowane. Do renomowanych należą też sztuczne koniaki, rumy, araki i t. d.

gatunkowe na pojedyńcze o mocy od 20% do 30% objętościow. i o zawartości do 10% cukru, podwójne o mocy ponad 30% objętość o zawartości cukru do 10%, likiery o mocy nie niżej 20%, objętość alkoholu i conajmniej 10% cukru. Likiery zawierające od 35% do 50% i więcej cukru z zawartością około 40% alkoholu nazywają się kremami. Dzielą również wódki na 1) kremy, 2) likiery, 3) wódki słodkie i 4) wódki proste. Wódki słodkie posiadają od 20 do 120 gr. cukru w litrze i są albo o smaku prostym np. cytrynówka, pomarańczówka, anyżówka, kminówka, żubrówka lub o smaku sobie właściwym np. kontuszówka, złota wódka gdańska, San de pucelle, angielska gorzka, żołądkowa i inne.

Wódki proste posiadają do 20 gr. cukru w litrze. Przygotowywane są na korzeniach gorszych czasem już raz ługowanych. Czasami moc tych wódek jest fałszowana przez dodanie do spirytusu o mocy 25°—30° wyciągu pewnych korzeni nadających ostry smak i wywołujących palenie w przełyku. Do fabrykacji wódek prostych może być używany spirytus nie tak starannie oczyszczony.

Urządzenia fabryk wódek są bardzo proste. Posiadają one kociołki do gotowania syropu t. j. roztworów cukrowych wodnych. Kociołki takie są podwójne, otwarte, ogrzewane parą wodną wpuszczaną między podwójną ścianą. Ponieważ rzadko trafia się w handlu cukier zupełnie czysty, to oczyszcza się go w ten sposób, że rozpuszcza się np. 50 kg. w 20 litrach wody, zagotowuje i powoli wprowadza się roztwór białka. Roztwór białkowy przygotowuje się z 6—7 jaj w 7 litrach wody. Przy ścinaniu się białka w gorącym roztworze cukru, wszelkie zanieczyszczenia powodujące zmętnienia mechanicznie wiążą się z białkiem i z nim razem mogą być przez cedzenie usunięte.

Przy stosowaniu najlepszego gatunku rafinady unika się potrzeby oczyszczania roztworu cukrowego. Do roztworu cukrowego dodaje się trochę kwasu cytrynowego dla zapobieżenia późniejszego wykrystalizowania się cukru w gotowych wódkach. Prócz kociołka do gotowania syropu, posiadają fabryki perjodyczne aparaty destylacyjne szczególnie jeżeli wódki przygotowywane są na drodze gorącej.

Sporządzenie wódek i likierów odbywa się w ten sposób, że przygotowuje się wpierw t. zw. korpusy wódek t. j. wolne roztwory cukru i spirytusu odpowiednio rozcieńczonego. Korpusy te trzyma się w dużych butlach lub w beczkach na składzie. Korpusy takie zaprawia się esencjami lub innemi wonnemi substancjami jak np. estrami, ketonami aldehydami jak np. anetolem, aldehydem anyżowym, aldehydem berzolsowym, geraniolem, ugenolem, karwolem, kumaryną, mentolem, tymolem waniliną, cytralem i innemi. Dla osiągnięcia pewnych kolorów dodaje się b. często rozmaite barwniki, np. indygo dla otrzymania niebies-

kiego koloru, tynktury kurkuma lub szafranu dla otrzymania żółtego, palony cukier dla otrzymania koloru brunatnego, tynkturę koszenilową dla czerwonego koloru, roztworu chlorofilowego lub mieszaninę indygo z szafranową lub koszenilową tynkturę dla nadania koloru zielonego. Kolor wódkom nadają również przez zadawanie sokiem jagód.

Otrzymanej mieszaninie z korpusu, esencji różnych wonnych substancyj i barwników, pozwala się ustać i sklarować od mętów, opadających na dno. Następnie filtruje się, czyli cedzi lub przesącza i przesączoną wódkę nalewa się do butelek. Na uszlachetnienie smaku wódek i wogóle trunków spirytusowych bardzo dodatnio wpływa magazynowanie. Tworzy się wtedy t. zw. bukiet, czyli pewien komplet smakowych i wonnych substancyj. Prawdopodobnie część alkoholu utlenia się, czyli łączy z tlenem powietrza, tworzą się kwasy, które łączą się z alkoholem i powstają estry. Bukiet taki pod względem chemicznym nie przedstawia nic jednolitego. Wiadomo tylko, że w skład takiego bukietu wchodzą głównie olejki eteryczne i estry *). Im dłużej się magazynuje, tem większy i tem lepszy jest bukiet, lecz tylko do pewnego czasu. Następuje chwila, że później bukiet stopniowo zaczyna się zmniejszać i rozkładać, sam zaś trunek nabiera smaku oleistego, jałowego. Do przechowywania trunków przy magazynowaniu służą najlepiej beczki drewniane, przedtem używane, w których przechowywane były spirytualja tegoż gatunku. Świeże beczki już z tego względu się nie nadają, że, pomimo uprzedniego przemycia wodą i roztworem sodowym, posiadają łatwo w spirytusie rozpuszczalne substancje żywicowe i dlatego świeże beczki, zawierające mocny spirytus, powodują przy rozcieńczeniu tego opalizujące zmętnienie. (Zmętnienie wódki może powodować również w tym wypadku użyta do rozcieńczenia woda, zawierająca nieraz nieco rozpuszczonych soli żelaza, albowiem powstają nierozpuszczalne sole żelazowe kwasu garbnikowego).

Spirytualja szczególnie mocne, np. koniak, przechowywane w beczkach drewnianych, tracą drogą powolnego parowania wodę i spirytus. Przyczem w piwnicach wilgotnych stosunek ilości ulatniającego się alkoholu do ilości ulatniającej się wody jest większy od tego stosunku w piwnicach suchych. Czyli innemi słowy, w suchych piwnicach ulatnia się więcej wody, niż w piwnicach wilgotnych. Fakt ten oparty jest na prawie fizycznem analogicznem temu, jaki istnieje co do dyfuzji przez błony ciał rozpuszczonych. Z fizyki wiadomo, że ilość substancji, przecho-

---

*) Bukiety posiadają estry etylowe kwasu octowego, masłowego, kapronowego, enantowego, pelargonowego, wyższe alkohole, jak np. amylowy, propylowy, heptylowy, aldehydy, kwasy i te estry, które pochodzą z połączenia wszystkich powyższych alkoholów z kwasami: propionowym, masłowym, kapronowym i enantowym.

dzącej w jednostce czasu przez błonę przedzielającą jest tem mniejsza, im większy jest ciężar cząsteczkowy tej substancji. Dla przykładu, napełnimy balonik gumowy jednakowemi ilościami objętościowemi gazu węglowego i wodoru. Oba te gazy będą przenikały przez błonę gumową piłki i wychodziły w powietrze. Ponieważ gaz węglowy posiada ciężar drobinowy 44, a wodór ciężar drobinowy 2, to wodoru będzie uchodzić w powietrze w każdą sekundę prawie 22 razy więcej, niż gazu węglowego.

Ciężar cząsteczkowy alkoholu jest 46, ciężar cząsteczkowy wody 18, czyli więcej, niż 2 razy mniejszy od ciężaru cząsteczkowego alkoholu. Ścianki beczki grają taką rolę, jak błona gumowa balonika. Uchodzenie pary wodnej przy magazynowaniu wódki przez ścianki beczek musi odbywać się 2 razy prędzej od uchodzenia pary alkoholowej. Jeżeli pomieszczenie piwnicy będzie dostatecznie wilgotne, można parowanie wody z zawartej w beczce wódki zupełnie powstrzymać, albowiem między parą wodną, zawartą w powietrzu piwnicy i parą wodną, znajdującą się w beczce, będziemy mieli zupełną równowagę.

Znajomość powyższych faktów może pomóc do zorjentowania się w zawiłych kwestjach zaników. Piwnice wilgotne zwykle uważane są za odpowiedniejsze do magazynowania wódki świeżej, suche — dla wódek starych.

Ponieważ długotrwałe magazynowanie spirytualji jest bardzo kosztowne, albowiem wtedy uwięziony jest kapitał, co przy ciężkich obecnych warunkach kredytowych i finansowych obciąża zbyt przedsiębiorstwo i przeważnie długotrwałe magazynowanie powoduje duży zanik spirytusu, obmyślono teraz wiele sposobów skrócenia tego uszlachetniającego wódki procesu, jaki zachodzi przy magazynowaniu.

Sztuczne starzenie się trunków przeprowadza się drogą ogrzewania do 50 — 60^{0} i trzymania w tej temperaturze przez kilka godzin. Drugi sposób polega na utlenianiu. Powietrze, tlen lub ozon wprowadza się albo do cieczy, którą jednocześnie mieszają albo do pary spirytusowej przy destylacji. Inny sposób polega na poddawaniu cieczy działaniu prądu elektrycznego, czasami jednocześnie z wprowadzaniem tlenu, lub poddaje się ciecz działaniu silnych promieni świetlnych lub pozafijołkowych. Szczególnie gorzkie likiery i takie wódki, które posiadają nieco olei fuzlowych, wymagają magazynowania lub sztucznego starzenia się.

Recept i sposobów przygotowywania wódek, a szczególnie likierów, jest bardzo dużo. Fabrykant przygotowuje naturalnie takie, na jakie jest największy popyt. Nie jest łatwo trafić do gustu ogółu. Gusta te są bardzo różne. Wiadomo, że w każdym kraju, a nawet w różnych miejscowościach danego kraju są różnie przyrządzane potrawy, stosownie do gustu ogółu danej miejscowości. To samo jest z trunkami. Naogół zauważono, że

kraje północne, a nawet poszczególne dzielnice jednego i tego samego kraju, bardziej wysunięte na północ, mają większy popyt na mocniejsze trunki alkoholowe, niż południowe, gdzie mają powodzenie słabsze, lecz zato słodsze. Klasa robotnicza przedkłada więcej trunki mocne, o smaku gorzkawym, ludzie zamożniejsi, dobrze sytuowani, przeważnie lubią napoje alkoholowe więcej aromatyczne, o słabszej mocy.

Jest rzeczą zrozumiałą, że o jakości wódek stanowi głównie smak i aromat. Przy sortowaniu wódek i ich kwalifikowaniu analiza chemiczna nie jest wystarczająca, albowiem w laboratorjum chemicznem można znaleźć dokładnie moc wódek, procent cukru, aldehydów i ogólną ilość olejków eterycznych, lecz nie można np. rozróżnić, jakie mianowicie olejki eteryczne wchodzą w skład danej wódki, albowiem własności chemiczne i fizyczne tych olejków są bardzo do siebie podobne. Tymczasem nieuchwytny analitycznie, a nawet nieraz smakowo, gatunek olejku stanowi bardzo często składową część, decydującą o wartości i smaku danego trunku. Wyłącznie analizą chemiczną nie można nieraz rozstrzygnąć, z jakim trunkiem ma się do czynienia; np. nie można odróżnić rumu od araku. W tych wypadkach rozstrzygającą jest analiza zapomocą organów zmysłu, smaku i powonienia. Nerwy smakowe kończą się na powierzchni języka. Niema ich prawie zupełnie na podniebieniu (o czem łatwo się można przekonać, prowadząc kawałkiem cukru lub soli po powierzchni podniebienia, czyli zwrot, używany w potocznej mowie o dogadzaniu podniebieniu nie jest słuszny). Sztuka rozpoznawania smaku i zapachu jest rzeczą nietylko przezwyczajenia, co skupienia uwagi, woli i pamięci. Przy badaniu stosuje się cały szereg środków ostrożności *).

KONIAKI.

Koniaki są to wódki, przygotowywane drogą destylacji z wina gronowego. Francja zdawiendawna otrzymywała takie wódki. Wódki te od nazwy małego miasteczka Cognac, głów-

*) Aby ubezpieczyć się od wpływów zewnętrznych, które mogłyby mieć ujemny wpływ na wynik badania, należy przedewszystkiem przewietrzyć pomieszczenie, w którem przeprowadzamy badanie i izolować je od wszelkich przedmiotów o specyficznych zapachach. Badanie robi się mniej więcej w następujący sposób: napój, którego smak chcemy dokładnie zbadać, nalewa się do szerokiego kieliszka, następnie w małych ilościach nabiera się do ust i trzyma się w jamie ustnej do chwili, aż organ smaku pozwoli określić nam smak. Poznawszy smak trzymanego w ustach napoju, powoli przeprowadza się go do przełyku. Podczas powolnego przenoszenia się płynu z jamy ustnej do przełyku, charakterystyczny dla niego zapach, poprzez kanał nosowy, dochodzi do organu powonienia. Otrzymane w ten sposób spostrzeżenia smaku i zapachu określają nam dostatecznie jakość napoju.

nego punktu handlu tego rodzaju wódek, zdawna nazywały się koniakami. Na podstawie dekretu rządu francuskiego z dnia 1-go maja 1909 r. nazwę koniaku mogą nosić we Francji tylko wódki, przygotowywane z winogron, zebranych na terytorjum pewnych, w dekrecie wymienionych, gmin. Przeważnie są to gminy departamentu Charente. W wielu krajach, szczególnie w Niemczech, starano się fabrykować podobne wódki pod tą samą nazwą, ale gorszego gatunku. Francja artykułem 275 traktatu wersalskiego zagwarantowała nazwę koniaku tylko dla fabrykantów francuskich. Koniak najlepszej marki w Charente przygotowuje się na aparatach bardzo prymitywnych. Sok winogronowy poddaje się w kufach winnych 8-dniowej fermentacji, następnie dla rozwinięcia lenkietu nalewa się do beczek dębowych. Czas magazynowania tego wina w beczkach nie daje się ściśle określić, nie może jednak przebywać dłużej, niż do następnej wiosny. Z beczek wino postępuje do destylacji.

Destylację przeprowadza się bardzo prymitywnie w aparacie o przestarzałej konstrukcji, składającym się z kotła, hełmu i chłodnicy, wykończonym z miedzi czerwonej. Kocioł, o formie owalnej, jest wmurowany w piec. Przy nagrzewaniu dużą uwagę zwraca się na wielkość płomienia, który winien być równy, ponieważ smak przez t. zw. coup de feu może się zepsuć. Chłodnica składa się z wężownicy, która łączy się z szyjką kotła. Jako paliwo do nagrzania kotła stosują drzewo. Przedgon (tête), pierwsza frakcja, składająca się z aldehydu i eteru octowego, rozpuszczonych w 80⁰ spirytusie, posiada nadmiar aromatycznych substancyj o złym smaku i zbierana jest osobno. Potem zbiera się główną frakcję „coeur“, składającą się głównie ze spirytusu etylowego i wody. Stopniowo punkt wrzenia się podnosi, destylują się alkohole propylowy, butylowy, amylowy, heksylowy i heptylowy. Wszystkie te alkohole znajdowane są w bardzo małej ilości w gotowym koniaku. Obecność tych alkoholi w większej ilości psuje smak koniaku, dlatego destylację w pewnym momencie przerywa się i t. zw. niedogon „queue“ przyjmuje się osobno. Otrzymany przez pierwszą destylację, zawierający 25—30% alkoholu, koniak musi być poddany jeszcze destylacji dla otrzymania 60 — 65-procentowej wódki. Opisany sposób procédè charentais jest bardzo drogi i stosowany bywa do przygotowywania koniaków najlepszej marki. Otrzymany w powyższy sposób koniak jest o delikatnym i subtelnym smaku i posiada również pewne własności lecznicze. Stosuje się też tańszy proces destylacyjny, przy którym odrazu otrzymuje się koniak o mocy 60⁰. Aparat taki, również prymitywny, składa się z 2-ch kotłów. Pary wina, wydzielające się z pierwszego kotła, ogrzewają wino, znajdujące się w drugim kotle, pomiędzy chłodnicą a drugim kotłem znajduje się butla, w której kondensują się kwaśne i oleiste substancje.

W miejscowościach, położonych nad brzegami morza i na wyspach Francji, przygotowują koniak na aparatach, podobnych do tych, jakich zwykle używają w gorzelniach, a więc na aparatach kolumnowych z deflegmatorem i rektyfikatorem. Otrzymują na takich aparatach koniak o mocy około 85^0, pod względem dobroci znacznie jednak ustępujący koniakowi według procédè charentais.

Po skończonej destylacji koniak nalewa się do beczek. Beczki są przygotowywane ze specjalnego gatunku dębu, przeważnie pochodzącego z departamentu Limousin. Przez magazynowanie rozpuszczają się pewne składowe części drzewa dębowego, powstaje również bukiet, a trunek nabiera lepszego aromatu i smaku. Przy magazynowaniu część alkoholu utlenia się na kwas octowy, który łączy się następnie z alkoholem, tworząc ester etylowy kwasu octowego. Rocznie tworzy się 1 gr. estru etylowego kwasu octowego na hektolitr koniaku tak, że z ilości wytworzonego tego estru etylowego można obliczyć, jak stary jest koniak. Za najlepszą normę czasu magazynowania uważa się 15 lat, nie zaleca magazynować dłużej, niż 30 lat, albowiem trunek robi się jałowy. Nalany do butelek koniak wcale się nie zmienia. Tak zwykle wychwalane stuletnie koniaki przy przechowywaniu w butelkach są tylko wtedy dobre, o ile po prawidłowem magazynowaniu w beczkach zostały rozlane do butelek, w odpowiedni sposób zakorkowanych.

Otrzymywanie dobrego koniaku zależne jest od wielu czynników, nie można ustalić jednolitego składu chemicznego, nie można twierdzić stanowczo, że koniak zawdzięcza swój dobry aromat i smak tylko tym substancjom, które dotychczas udało się w nim wykryć. Smak i skład chemiczny koniaku zależy od położenia winnicy, stopnia dojrzałości winogron, czasu i sposobu fermentacji, od sposobu oddzielenia głównej frakcji od przedgonu i niedogonu, od staranności przy destylacji, czasu magazynowania, własności materjału beczek, w których się magazynuje. Gdyby można było chemicznie dokładnie zanalizować, z jakich substancyj składa się koniak, to moglibyśmy wytwarzać go sztucznie, tymczasem żaden sztuczny nie może zastąpić oryginalnego koniaku z Charente, który był i jest uważany za najlepszy. Do najwyższego gatunku koniaku należy: 1) la grande champagne, albo fine champagne, później następują: 2) la petite champagne, 3) „les Borderies", albo „premiers bois", 4) „les deuxiemes obis", albo „bons bois", 5) saintonge, 6) au-de-vie de Rochelle.

Filoksera (pewien gatunek mszycy) w 70 latach zeszłego stulecia poczyniła w winnicach francuskich takie spustoszenia, że koniak naturalny stał się bardzo drogi. Powyższy fakt, jak również i to, że w ostatnich 50 latach udoskonalono sposoby oczyszczenia spirytusu ziemniaczanego (np. od olejów fuzlo-

wych) przyczyniły się do tego, że nawet we Francji zaczęto fabrykować koniaki sztuczne. Francja obecnie produkuje nikłą część tej ilości prawdziwego koniaku, jaką wyrabiała przed 50 laty.

Sztuczny koniak fabrykują z tańszych gatunków wina, albo ze spirytusu, otrzymanego drogą fermentacji świeżych wytłoków winogronowych, lub też ze spirytusu, otrzymywanego z drożdży winnych, a także ze spirytusu ziemniaczanego. Do spirytusu dodaje się eter drożdży winnych (około 5 gr. na 100 litrów). Eter ten posiada rozmaite estry, z nich najwięcej etylowe i amylowe kwasów kaprinowego, kaprylowego i wiele innych niezbadanych ciał *). Eter ten fabrycznie przygotowuje się z pewnego gatunku drożdży, które rozwijają się przy fermentacji moszczu winogronowego. Eteru tworzy się wtedy tak dużo, że tylko drobna część rozpuszcza się w winie, reszta pozostaje zmieszana z drożdżami. Drożdże poddaje się destylacji, otrzymuje się z początku spirytus w odbieralniku, a potem przechodzi, o niemiłym i silnym zapachu, koloru żółtego, eter drożdżowy. Otrzymany eter poddaje się rektyfikacji. Otrzymuje się czysty, bezbarwny olejek, w handlu znany jako olejek koniakowy. 1 gr. takiego olejku wystarcza na przygotowanie 25 do 30 litrów koniaku. Roztwór 1 gr. olejku koniakowego na litr spirytusu nazywa się esencją eteru enautowego Nr. 1, roztwór 0,1 gr. olejku koniakowego na litr spirytusu nazywa się esencją eteru enautowego Nr. 2. Eterem enautowym nazywają też sztuczny olej drożdżowy, albo sztuczny olej koniakowy, w rozmaity sposób fabrykowany. Np. olej kokosowy poddaje się destylacji z parą wodną. Otrzymane kwasy lotne tłuszczowe esterfikuje się z alkoholem etylowym, powstaje ester etylowy kwasów kaprinowego, kapronowego i kaprylowego. Jako sztuczny olej koniakowy jest też w handlu znany ester kwasu pelargonowego.

Do fabrykacji sztucznego koniaku stosują też zepsute wina. Przy destylacji do odbieralnika przechodzą lepsze smakowe składniki takiego wina, zaś substancje, psujące smak i zapach, pozostają w kotle. Jako materjał, nadający przyjemny aromat sztucznemu koniakowi, służą rozmaite estry i tynktury, a więc np. eter masłowy, ananasowy, jabłkowy, tynktura waniljowa, cynamonowa, odpowiedni smak nadają wyciągi alkoholowe rozgniecionych pestek śliwek i wisien, eter saletrzany, czyli ester etylowy kwasu azotowego, eter octowy.

Aby nadać sztucznemu koniakowi własności, jakie posiada naturalny, przy magazynowaniu w beczkach dębowych, dodaje się substancje garbnikowe, przygotowywane z taniny lub

---

*) Patrz „Wiadomości Kontroli Skarbowej“ Nr. 4, str. 43 „Sztuczny olejek winno-drożdżowy“.

orzeszków galusowych. Stosują również wyciągi spirytusowe drzewa dębowego. Strużyny dębu twardego gatunku trzyma się jakiś czas w wodzie; odchodzą najprzód rozpuszczalne w wodzie części, następnie po zlaniu wody, te same strużyny zalewa się spirytusem, który ma służyć do fabrykacji sztucznego koniaku.

W wielu krajach, szczególnie w tych, gdzie rosną winogrona (jak np. Hiszpanja, Włochy, Węgry, a częściowo Niemcy) *), przygotowują z wina wódkę na sposób francuski, lecz żadna z nich nie może pod względem cech dorównać oryginalnemu francuskiemu koniakowi.

INŻ. Z. OSTROWSKI
Poznań.

Technologja olejów mineralnych.

(Ciąg dalszy).

Następuje więc rozłożenie (rozpad, destrukcja) wielkich drobin na mniejsze drobiny. Destylację taką prowadzi się przy pomocy aparatów różnej konstrukcji. Konstrukcję destylacji systemem Crossa przedstawia rys. 11.

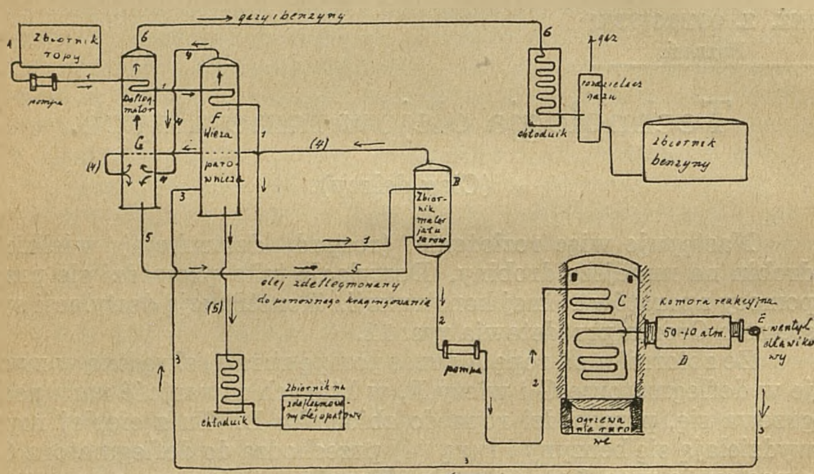
Ze zbiornika na ropę A przez pompę rurą 1, skręconą w zwoje w deflegmatorze G i wieży F, w których zawartość rury podgrzewa się, przechodzi ropa do zbiornika B. Tu z ciepłej ropy wydzielają się benzyny i rurą (4) przechodzą do deflegmatora G, a następnie rurą 6 wchodzą do zbiornika. Odbenzynowana ropa odpływa rurą 2 przez pompę do wężownicy, umieszczonej w piecu C. Tu następuje podgrzanie ropy do temperatury reakcji, t. j. 450^{0} C i wyżej. Cyrkulacja w tej rurze jest szybka i zagrzana do tak wysokiej temperatury ropa, przechodzi do komory reakcyjnej D. Umieszczony za komorą wentyl dławikowy E jest tak nastawiony, aby stawiał opór ciśnieniu w komorze D, o pożądanej wysokości (50 — 70 atmosfer). W tych warunkach w komorze reakcyjnej osiada wytworzony koks, a destylaty i gazy przez wentyl dławikowy E wchodzą rurą 3 do wieży parowniczej. Tu następuje właściwe parowanie destylatów. Najcięższy z nich spływa rurą (5) przez chłodnik do zbiornika i używany bywa jako opał w piecu C. Lżejsze destylaty przechodzą rurą (4) do deflegmatora G, gdzie się deflegmują; ciężka fleg-

---

*) W Polsce wytwarzają bardzo dobre imitacje koniaków z win owocowych.

ma wraca rurą 5 do zbiornika B i wraz z odbenzynowaną ropą podlega dalszemu przerobowi, a benzyny i gazy uchodzą rurą 6 do chłodnika i rozdzielacza gazu, a stąd do zbiornika. W rozdzielaczu górą uchodzą gazy, które zbiera się do celów opałowych.

Z rop, zawierających asfalt, wyrabia się jeszcze jeden ważny w przemyśle produkt, mianowicie *wazelinę*. Wazelina jest to parafina, rozpuszczona w takim oleju, z którego nie daje się ona wydzielić, ani zapomocą wymrażania, ani zapomocą wytapiania (pocenia). Ropy asfaltowe, po oddestylowaniu z nich benzyny, nafty i olejów parafinowych, poddaje się dalszej destylacji (przechodzi olej gazowy) i tę destylację tak się reguluje, aby pozostałość w kotle posiadała odpowiedni dla wazeliny punkt topliwości. Taką pozostałość rafinuje się kwasem siarkowym, łu-



Rys. 11. Destylacja krakingowa (pod wys. ciśnieniem) systemu Crossa.

giem, odbarwia proszkiem odbarwiającym i otrzymuje gotowy produkt, mający zastosowanie w technice, lecznictwie do maści i t. p.

Wazelina, poddana destylacji, daje olej parafinowy, z którego można otrzymać parafinę krystaliczną.

Przy wyrobie olejów mineralnych otrzymuje się produkty, których wartość określa się, jak już wspomniano, według ciężaru gatunkowego, mierzonego zapomocą areometru, lub w inny sposób, właściwości destylacyjnych w granicach, ściśle oznaczonych temperatur, punktu zapalności (temperatury zapłonienia), punktu topliwości, względnie kroplenia *). Dla smarów ważną cechą

---

*) Sposoby wykonywania tych oznaczeń podane są szczegółowo w instrukcji Min. Skarbu do przepisów wykonawczych do ustawy o opodatkowaniu olejów mineralnych.

jest ponadto ich *lepkość* (wiskoza), wyrażająca ich smarliwość. Lepkość oznacza się zapomocą t. zw. wiskozymetra Englera. Zapomocą tego przyrządu można oznaczyć stosunek czasu wypływu pewnej ilości badanego oleju przez wąski otwór do czasu wypływu takiej samej ilości wody i w tej samej temperaturze. Wiskozymetr Englera składa się z kociołka mosiężnego z zagłębionem dnem, w środku którego jest mały otwór, zamykany ściśle do otworu dostosowaną zatyczką. Kociołek posiada wewnątrz znaki do ścisłego napełniania go do przepisanej miary, umieszczony jest w kąpieli wodnej, względnie olejowej, zapomocą której doprowadza się jego zawartość do oznaczonej temperatury. Najpierw napełnia się wiskozymetr do znaku czystą wodą i po ogrzaniu jej do pożądanej temperatury, więc 20° C, 50° C, lub 100° C, wyciąga z otworka zatyczkę i spuszcza zawartość do podstawionej kolbki miarowej, mierząc sekundnikiem dokładnie czas odpływu 240 cm. To samo powtarza się następnie z badanym olejem. Stosunek czasu, w jakim wypłynęła woda, do czasu, w jakim wypłynął olej, wyraża się jako wiskozę (lepkość) oleju w stopniach Englera przy oznaczonej temperaturze. Wyrażenie E 50° C = 4,5 oznacza, że badany olej przy 50° C ma lepkość, według Englera, 4,5.

Dla olejów lekkich oznacza się lepkość przy 20° C, dla średnich przy 50° C, dla ciężkich przy 100° C.

Rys. 12 przedstawia w ogólnych zarysach wiskozymetr Englera; w rzeczywistości aparat ten w szczegółach musi posiadać ściśle oznaczone wymiary.

Drugiem oznaczeniem, charakteryzującem jakość niektórych produktów pod względem technicznym lub podatkowym, jest *oznaczenie asfaltu.*

Oznaczenie to wykonuje się przy pomocy normalnej benzyny Kahlbauma. Benzyna ta powinna wrzeć w granicach 65 — 95° C i posiadać c. g. 0,695 — 0,705.

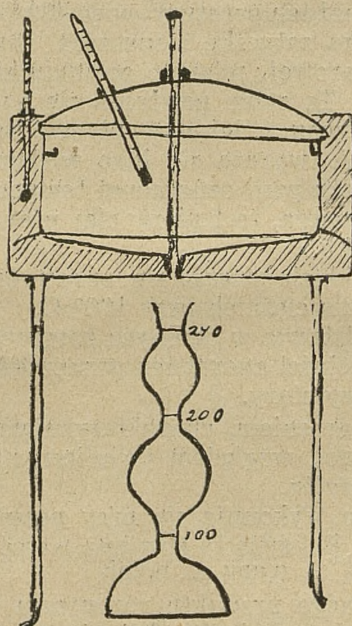
Próbkę badanego produktu rozpuszcza się w 40 częściach benzyny normalnej, w której asfalt nie rozpuszcza się. Próbkę po 12 godzinach przesącza się, zebrany na sączku asfalt przemywa benzyną, rozpuszcza w benzolu, filtruje, a po odparowaniu benzolu suszy do 105° C i waży, poczem oblicza się procentowo zawartość w badanym produkcie asfaltu twardego.

Odpadki fabrykacyjne. Przy fabrykacji olejów mineralnych otrzymuje się szereg odpadków, które można odpowiednio przewartościować.

Kwasy odpadkowe porafinacyjne, pochodzące z rafinowania nafty, olejów, parafiny, są cieczą brunatno-czarną, o ostrej woni bezwodnika siarkowego. Po rozcieńczeniu wodą kwasu z rafinerji benzyn i nafty oddziela się oleisto-żywicowata masa, zawierająca różne *związki siarkowe (sulfokwasy, sulfoestry)* i *żywice.* Dolną warstwę stanowi kwas siarkowy o gęstości około

50^{0} Bé, który chętnie nabywają fabryki superfosfatów do rozkładania fosforytów. Kwas ten zawiera sporą ilość niewydzielonych z niego zapomocą wody związków organicznych. Kwas porafinacyjny z olejów ciężkich, jakkolwiek zawiera również sporo związków organicznych siarkowych, zużywa się przeważnie, mięszany z miałem węglowym, jako mniej wartościowe paliwo pod kotłami w fabryce. Przyczyną tego jest techniczna trudność oddzielenia tego kwasu od zawartych w nim innych związków.

Ługi rafinacyjne zawierają jako główny produkt t. zw. *kwasy naftanowe*, które wydziela się z ługów w postaci czarnej



Rys. 12.

mazi, przez zakwaszanie ługów kwasem. Kwasy naftanowe używane są do wyrobu tanich mydeł antiseptycznych i technicznych oraz do fabrykacji estrów.

Proszki rafinacyjne, t. j. ziemia okrzemkowa (florydyna, ziemia florydzka), używane do filtrowania i odbarwiania parafiny, poddaje się na t. zw. ekstraktorach odparafinowaniu zapomocą benzyny. Pewna ilość parafiny pozostaje jednak w tym proszku.

Wody odpadkowe, zbierające się na dnie zbiorników z ropą, olejami, w separatorach, pochodzące ze skondensowanej w de-

stylatach pary destylacyjnej, pochodzące z przemywania produktów po rafinacji i t. p., zawierają znaczne ilość różnych produktów fabrykacyjnych i dlatego zbiera się je przed wypuszczeniem z fabryki, do t. zw. łapaczek, t. j. basenów, połączonych ze sobą syfonami. W łapaczkach następuje wydzielanie się lżejszych gatunkowo olei, które często jako produkt wartościowy, powracają do fabrykacji lub odstępuje się je innym fabrykom, trudniącym się specjalnie przerobem takich odpadków. Pod względem opodatkowania odpadki te mogą czasem zawierać duży procent produktów, podlegających opodatkowaniu.

Gaz ziemny i gazolina. Gaz ziemny jest to produkt naturalny, wydobywający się, obok ropy, z szybów naftowych, lub też z szybów gazowych. Używa się go do celów opałowych, napędowych w motorach gazowych i oświetleniowych i do tych celów chwyta się zapomocą rurociągów w gazometrach tak, jak gaz świetlny w gazowniach. Wartość kaloryczną gazu ziemnego określa się na 8 — 10.000 kaloryj.

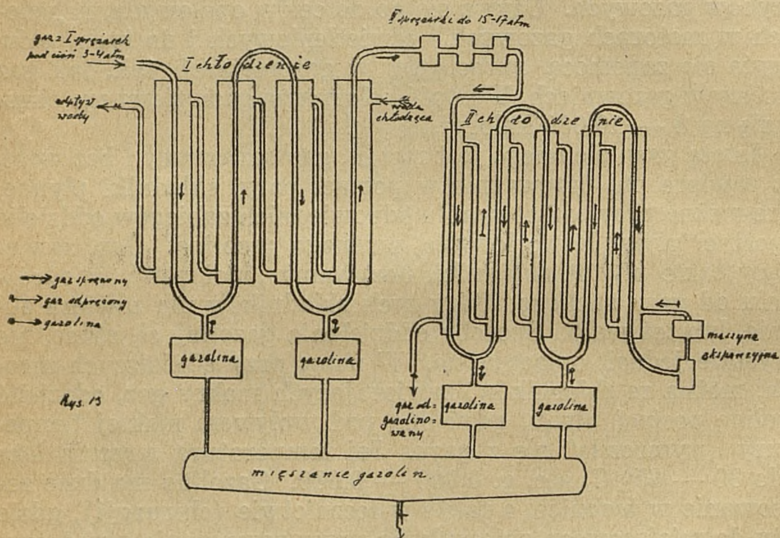
Istotą gazu ziemnego jest metan, gaz bezbarwny i bez woni, lecz zawiera on, przeważnie w postaci pary, składniki płynne, które można przy zastosowaniu odpowiednich zabiegów oddzielić w postaci płynu łatwo lotnego, zwanego gazoliną. Gaz, zawierający takie płynne składniki, nazywamy „mokrym“, w odróżnieniu od gazu suchego, który tych składników nie zawiera zupełnie, lub też mało. Sposoby oddzielania gazoliny są różne, nie wszystkie jednak opłacają się. W zimę, przy silniejszych mrozach, można ze zbiorników, zawierających mokry gaz, oddzielić gazolinę postaci płynu, gdyż ona pod wpływem niskiej temperatury „wymroziła“ się z gazu. Jej temperatura wrzenia leży około 30 — 35° C, a c. g. 0,600 — 0,630. Gazolina ma duże zastosowanie w technice, a także w lecznictwie (chirurgji), gdzie służy do miejscowego znieczulania przez zamrażanie przed operacją.

Wśród metod oddzielania gazoliny rozróżniamy dwie, dziś głównie stosowane, kompresyjną i adsorbcyjną. Jeżeli gaz ziemny „mokry“ poddamy sprężeniu (kompresji), to wówczas pary płynnych węglowodorów (gazolina) ulegną skropleniu. Równocześnie jednak wskutek ciśnienia podnosi się temperatura do 120° C i gazolina zmienia się ponownie w parę. Im wyższe ciśnienie, tem dokładniejsze jest oddzielenie gazoliny w postaci płynu, lecz tem wyższa temperatura, która powoduje parowanie gazoliny.

Aby umożliwić oddzielenie gazoliny, poddaje się zatem gaz sprężaniu i chłodzeniu w dwóch etapach. Najpierw spręża się go pod ciśnieniem 3 — 4 atmosfer, przyczem zagrzewa się on do 100 — 120° C i dlatego poddaje się go chłodzeniu w systemie rur zapomocą wody do temperatury 15 — 25° C. Tak ochłodzony, poddaje się dalszemu sprężeniu do 15 — 17 atm. i chłodzi

znów do temp. 15 — 25° C zapomocą sprężonego amoniaku lub zapomocą poprzednio sprężonego i odgazolinowanego gazu ziemnego. Ponieważ przy sprężaniu gazu wytwarza się ciepło, więc odwrotnie — gaz odprężony w maszynie ekspansyjnej, chłonie ze swojego otoczenia ciepło i działa wskutek tego chłodząco.

Rys. 13 przedstawia niezupełnie ściśle, lecz więcej obrazowo szemat kompresyjnego otrzymywania gazoliny. Po niskiem sprężeniu gazu następuje pierwsze chłodzenie wodą, wskutek czego część gazoliny wydziela się w postaci płynnej. Gaz częściowo zatem „osuszony“ przechodzi do wyższego sprężenia i chłodzenia,



Rys. 13

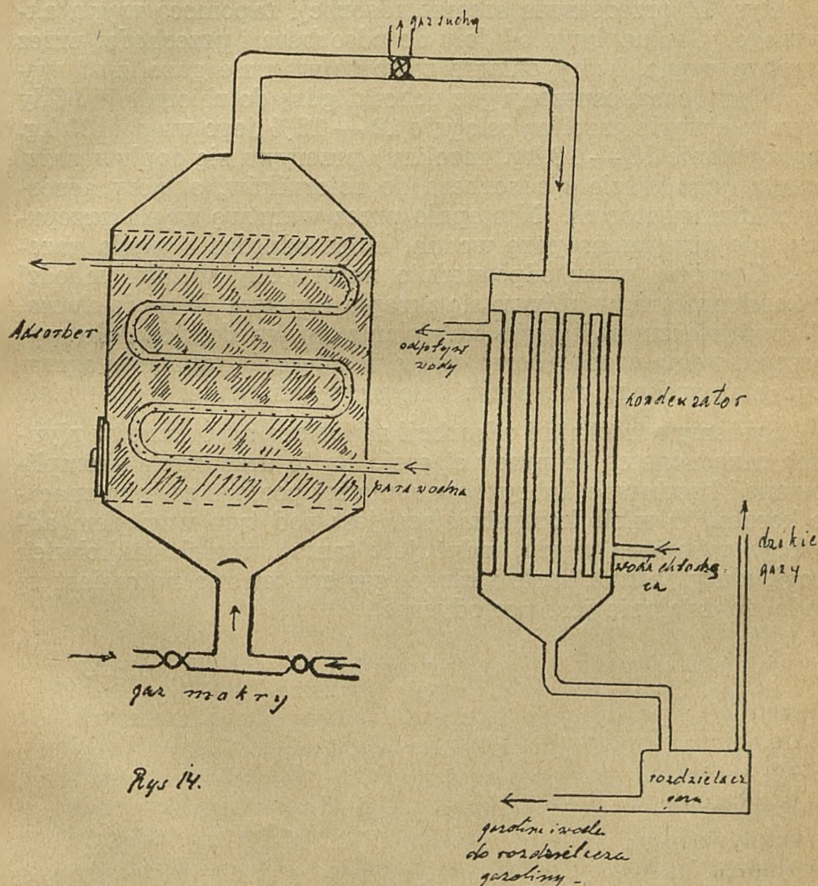
przyczem reszta gazoliny wydziela się, a zupełnie „osuszony“ gaz dostaje się do maszyny ekspansyjnej, gdzie się odpręża i chłodzi i w tym stanie wraca do II-go systemu chłodzenia, w którym już sam działa chłodząco na napływający gaz sprężony.

Odpływające z rozdzielaczy gazoliny zbiera się we wspólnym zbiorniku, w którym one mieszają się na jednolity produkt. Tu następuje również oddzielenie skondensowanej wody, która w postaci pary również zawarta była w gazie.

Gazolina, jako ciało płynne w normalnych warunkach, a zawarta w gazach ziemnych w postaci pary, łatwo rozpuszcza się w produktach destylacji ropy.

Tej właściwości użyto również do oddzielania gazoliny z gazu. Gaz mokry poddaje się sprężeniu i ochłodzeniu, poczem prze-

puszcza się go przez szereg wież (adsorterów), napełnionych destylatem z ropy (adsorbenem), mającym ciężar gatunkowy i lepkość małe, lecz punkt wrzenia znacznie wyższy od gazoliny. Najlepszym takim adsorbenem jest w tym wypadku destylat ciężkiej benzyny. Gaz mokry, przeciskając się pod ciśnieniem przez szereg adsorbenów, wypełnionych takim płynnym adsorbensem, oddaje całą zawartość gazoliny oraz innych węglowo-



Rys 14.

tomu, przechodzi do zbiorników. Wysycony adsorbens poddaje się ogrzaniu nieco powyżej temperatury wrzenia gazoliny, wskutek czego gazolina i węglowodory lotne, destylują, a po schłodzeniu w chłodnikach, przechodzą do rozdzielacza. W rozdzie-dorów, które jednak w normalnych warunkach pozostają w stanie pary, a suchy gaz, składający się przeważnie z czystego mę-

laczu lotne węglowodory uchodzą w postaci par i odprowadzane są do zbiornika z gazem, a gazolinę zbiera się osobno.

Oprócz płynnych adsorbensów używa się także adsorbensów stałych, z których najlepszym i obecnie jedynie używanym jest węgiel aktywny, t. j. węgiel z drzewa specjalnie preparowany, mający zdolność silnego wchłaniania i odbarwiania. Węgla takiego używa się również w cukrowniectwie przy rafinowaniu cukrzyc.

Rys. 14 przedstawia szemat adsorbcji zapomocą węgla aktywnego. Gaz napływa od dołu do adsorbera i przechodzi przez warstwę węgla, który chłonie zawarte w gazie gazoliny i węglowodory lotne, osuszony gaz uchodzi górą do zbiorników. Gdy nasycenie węgla gazoliną osiągnie 12 — 18% jego wagi (100 kg. węgla chłonie 12 — 18 kg. gazoliny) przerywa się dopływ gazu, zamyka jego ujście z adsorbera do zbiorników, a łączy adsorber z kondensatorem. Następnie przez warstwę węgla przepuszcza się przegrzaną parę wodną, która odpędza z węgla gazolinę. Gazolina przez odpowiednio nastawiony wentyl uchodzi do kondensatora, w którym się skrapla i spływa do rozdzielacza. W rozdzielaczu następuje oddzielenie gazów dzikich. Po wysuszeniu węgla w adsorberze, co się uskutecznia zapomocą ogrzanego gazu suchego, rozpoczyna się pracę ponownie.

Systemy sprężania i adsorbcji zapomocą adsorbensów płynnych urządzone są do pracy ciągłej. Są to urządzenia skomplikowane i kosztowne, fabrykacja sama też pociąga za sobą znaczne koszta. O wiele korzystniejsza jest pod tym względem adsorbcja zapomocą węgla, gdyż jest tania, węgiel, jakkolwiek drogi, służy jednak bardzo długo, system ten ma natomiast tę wadę, że działanie jest perjodyczne.

(D. c. n.).

Redaktor: BOLESŁAW ŻURAKOWSKI.

Wydawca: Zarząd Główny Stow. Urzędn. Kontr. Skarbowej w Warszawie.

Warszawskie Zakłady Graficzne, Wilcza 60, tel. 893-47.

Już po oddaniu Nr. 1 czasopisma „Wiadomości Kontroli Skarbowej“ pod prasę otrzymała Redakcja list w sprawie odezwy Śląskiego Zarządu Okręgowego i Zarządów Kół na terenie Wojew. Śląskiego.

Uważając, że wyjaśnienie spraw poruszonych w tej odezwie jest na czasie list ten po opuszczeniu zwykłych formuł grzecznościowych, poniżej drukujemy. Samej jednak odezwy Zarządu Śląskiego nie drukujemy, w przekonaniu, że jest ona Kolegom b. dobrze znana.

A. GERWIN i K. GLIŃSKI

List otwarty do ogółu Kolegów

Prezydjum Zarządu Głównego S. U. K. S. w Nr. 1 czasopisma Wiadomości Kontroli Skarbowej z 1932 r. umieściło w sprawie agitacji przeciw — Zarządowi Głównemu S. U. K. S., komunikat wzywający ogół Kolegów do cierpliwości.

Rozumiemy dobrze, że Prezydjum Zarządu nie mogło się wdawać w polemikę z osobami, które nawet nie ujawniają swych nazwisk, jednak my jako członkowie, Zarządu Gł., którzy znają te sprawy najdokładniej uważamy, że pozostawienie tego rodzaju odezw, jak podpisana przez Zarząd Okręgu Śląskiego i Zarządy Kół Województwa Śląskiego bez należytego napiętnowania jest niedopuszczalne.

Każdemu kto przeczytał odezwę musi się nasunąć pytanie „Kto są ci członkowie Zarządu Głównego“ przeciwko którym została skierowana odezwa. Myliłby się ten, ktoby przypuszczał, że to jacyś ludzie nowi i nieznani. Nie, byli oni dobrymi i pożytecznymi członkami Zarządu dotąd, dokąd w swym gronie mieli Kol. Szeiwla, ale są szkodnikami w najwyższym stopniu, gdy pozwolili Kol. Szeiwlowi odejść i nie wysłali do niego ani delegacji, ani nawet prośby błagalnej, by robił co zechce, byle tylko pozostał w Zarządzie. Zasłużyli na zarzuty, bo pełnowartościowi Członkowie Zarządu nie mogli nie rozumieć intencji b. Prezesa, nie rozumieć, że ryzygnacja Jego, od miesięcy zapowiedziana, to tylko manewr, tylko sposobność do wykazania popularności, bo ci nauczeni wieloletnim doświadczeniem, wiedzieliby dobrze, że b. Prezes rezygnował już wielokrotnie zawsze jednak dawał się uprosić przyjaciołom i pozostawał.

Nie zrozumieli tego, albo im się sprzykrzyło, co na jedno wychodzi, i dlatego są szkodnikami i należy ich zwalczać.

Dlatego, nie kto inny, a właśnie Okręg Śląski, gdzie pełnią służbę Kol. Szeiwel i Kol. Kossowski uderzył na alarm i zwrócił się o pomoc do Kolegów.

Autorzy odezwy powołują się na Nr. 11 czasopisma „WKS“ jako źródło, z którego czerpią wiadomości, ale poruszają w swej odezwie sprawy o których nic się w „Wiadomościach“ nie mówiło, więc musieli czerpać informacje i bezpośrednio od osób,

które brały udział w pracach Zarządu, a takiemi są na terenie Śląska Koledzy Szeiwel i Kossowski.

Kol. Szeiwel i Kossowski mają lepsze informacje w poruszonych sprawach jak te, których udzielili Kolegom.

By Koledzy Członkowie Stowarzyszenia mogli wyrobić sobie bezstronny sąd postaramy się dodatkowo wyjaśnić poruszone w odezwie Zarządu Śląskiego sprawy.

Na wstępie zaznaczamy, że Kol. Kossowski był obecny na posiedzeniu Zarządu Głównego w dn. 6 i 7 listopada 1931 r. wysłuchał dyskusji i sam głosował za wypowiedzeniem posady p. Spundzie, a w odezwie zostało to tak bardzo potępione. Jak nazwać postępowanie Kol. Kossowskiego, Koledzy osądzą sami.

Na posiedzeniu Zarząd na podstawie dokumentów stwierdził bezprzecznie lekkomyślne i niedbałe prowadzenie gospodarki w sezonie letnim 1931 r. w Domu Wypoczynkowym w Jamnej i uważał za wskazane posadę p. Spundzie wymówić.

Pozostało jeszcze do stwierdzenia, czy lekkomyślność nie była rozmyślna lub karygodna — dlatego trzeba było zbadać dodatkowe dokumenty i przeprowadzić sprawdzenie na miejscu, w tem celu też została wysłana delegacja do Jamnej. Dla zagwarantowania bezstronności uproszono Przewodniczącego Głównej Komisji Rewizyjnej Kol. Gałdyna, by wziął udział w delegacji.

Należałoby zapytać tutaj, czy posada administratora Domu Wypoczynkowego ma być traktowana, jako nagroda za zasługi i pracę, czy też jest to płatne stanowisko, na którem należy wykazywać pewne zdolności i wyniki?

Jeżeli i Zarząd Główny stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że p. Spunda nie stosował się do zleceń Zarządu i regulaminu, miał nie tylko prawo, ale obowiązek posadę p. Spundzie wymówić.

Autorzy odezwy pozwolili sobie błędnie przedstawić również i sprawę oszczędności w wydatkach Zarządu i spór pomiędzy Kolegami b. Prezesem Szeiwlem i Sekretarzem Wierzbowskim.

Stwierdzamy na podstawie autentycznej korespondencji, że zatarg wynikł, nie o redukcję wynagrodzenia, ale o niewłaściwe potraktowanie Kol. Żurakowskiego i Wierzbowskiego, przez użycie nieodpowiednich zwrotów w liście Kol. Szeiwla do Sekretarjatu. Przeciwko temu jedynie zareagował Kol. Sekretarz i wywołał gniew Kol. b. Prezesa. Prezydjum Zarządu Głównego wykazywało zawsze tendencję do jaknajwiększej oszczędności w wydatkach — dowodem czego jest zrzeczenie się funduszu reprezentacyjnego przez Kol. Woydata, należności za prowadzenie redakcji przez Kol. Żurakowskiego, dyjet za posiedzenia przez Kolegów z Warszawy oraz redukcja wydatków administracyjnych Zarządu o 50% w stosunku do roku 1930.

Podnieść należy, że wnioski o redukcję płac i dyjet na posiedzeniu Zarządu stawiał Kol. Vice-prezes Żurakowski.

Obecnie niema Kolegi Szeiwla, a jednak wydatki zostały znacznie zmniejszone. Autorzy odezwy podnoszą zasługi Kol. Szeiwla dla Stowarzyszenia, przypisując wyłącznie jego zabiegom otrzymanie subsydjum, a zapominają iż zawdzięczamy je przedewszystkiem przychylnemu stanowisku Panów Dyrektorów Departamentu Akcyz i Monopolów Państwowych Ministerstwa Skarbu do ogółu Kontroli Skarbowej, a nie do samego b. prezesa SUKS. Gdyby nawet w tem była pewna zasługa Kol. Szeiwla, to wszystkie jednak zasługi nie uprawniają go do wprowadzania dyktatury w Stowarzyszeniu.

Jeśli sprawę tak postawimy, to pocóż wybierać Zarząd, ściągać ludzi z całej Polski na posiedzenia, gdy wystarczy decyzja Prezesa. Kol. Szeiwel zarzuca, że nie umieszczono jego komunikatu do Okręgów i Kół, ale milczy, że komunikat miał być wydany przez Zarząd i podpisany przez Prezesa, Vice-Prezesa i Sekretarza, więc przynajmniej wszyscy podpisujący, mieli obowiązek treść dokładnie rozważyć, jak również, że wydanie takiej odezwy na kilkanaście dni przed plenarnem posiedzeniem Zarządu, może być źle widziane przez pozostałych Członków Zarządu Głównego, na co zwrócono uwagę kolegi b. Prezesa. Tego rodzaju postępowania nie można nazwać sabotażem, ale walką z dyktaturą, z wolą jednostki.

Sekretarjat i Redaktor „WKS" w/g autorów odezwy, jakoby nic nie robili w ostatnich czasach. Na to Koledzy znajdą odpowiedź w „Wiadomościach Kontroli Skarbowej" w komunikatach o działalności Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych, o wynikach delegacyj w Ministerstwie Skarbu, w Izbie Skarbowej. A co robił przez ten czas Kol. Szeiwel, który takie gromy rzuca na innych Członków Zarządu? I za co te gromy, w istocie nie za co innego, jak za niestosowanie się do dawnych metod postępowania, to jest do ukrywania przed kolegami rzeczy niemiłych.

Autorzy odezwy wzywają do zwołania zebrań jeszcze w styczniu i powzięcia uchwał, da się to wytłumaczyć tem, że Zarząd Główny odezwy nie otrzymał i autorom zależało na pośpiechu, by nie było czasu na sprostowanie rozmyślnego przekręcania faktów.

Ani treść, ani forma czasopisma nie zdają się kompromitować Stowarzyszenia, może kompromitują niektóre jednostki, ale tylko na podstawie faktów. Jeśli Redakcja podnosi strony dodatnie życia Stowarzyszenia, ma również obowiązek dzielić się z Kolegami wiadomościami mniej miłemi, ale obchodzącemi ogół.

żeby zasługi Kol. Szeiwla o których tak wiele się pisze we wspomnianej odezwie były stokrotnie większe, to również nie możnaby go zmusić do dalszej pracy, wbrew Jego woli. Po długim namyśle postanowił znów zrezygnować z mandatu Prezesa i rezygnację zapowiedział na kilka tygodni naprzód, umieszczając na porządku dziennym zebrania. Zarządowi nie pozostało

nic innego jak przyjąć to do wiadomości, tymbardziej, że Kol. Szeiwel, natychmiast po złożeniu mandatu prezesa, zabrał swoje papiery i opuścił lokal, w którym odbywało się posiedzenie Zarządu.

Już Kol. Woydat otwierając posiedzenie plenarne w drugim dniu zebrania t. j. w dniu 7/XI—1931 r. oświadczył, że wybór Prezesa należy do Walnego Zjazdu i dlatego wypada się zastanowić, kto Go czasowo będzie zastępował. Zebrani jednogłośnie uprosili Kol. Woydata do sprawowania zastępczo funkcji Prezesa, do czasu Walnego Zjazdu. Wyraźnie to podano w sprawozdaniu, a jednak jeszcze się tę sprawę wałkuje. Wiadomo wszystkim, że Walny Zjazd Delegatów, jako najwyższa instancja Stowarzyszenia, może zarządzić nie tylko przyjęcie p. Spundy z powrotem, ale nawet wypłacenie mu emerytury. Jeżeli jednak 12 ludzi wybranych przez Walny Zjazd, wśród których są osobiści przyjaciele p. Spundy, zgodziło się, że należy go zwolnić i przyjęło za ten krok odpowiedzialność, przypuszczamy, że Koledzy przyznają rację Zarządowi.

Zwołanie Walnego Zjazdu Delegatów o miesiąc, czy dwa wcześniej nie da efektu, a najwyżej może sprawić, że Zarząd nie przedstawi bilansu, bo zaangażowany buchalter nie zdąży na czas wykonać swej pracy — i znaczna kwota pieniędzy zostanie wydana na organizację Zjazdu bezużytecznie, gdyż bez zestawienia kasowego z budowy i administracji Domu Zdrowia nie można sobie wyobrazić dyskusji. Przez cały czas budowy bilans nie był robiony i dzisiaj księgowy musi sprawdzać cały materjał od 1928 r., jak to podano w komunikacie Prezydjum. Zmiana statutu proponowana przez autorów ma tę słabą stronę, że nie łatwo zgadnąć wg. jakiego klucza mają być wybierani Członkowie Zarządu Głównego. Wybór Zarządu na lat 3 miał te zaletę, że dawał ciągłość pracy, dziś autorzy odezwy wraz z p. Szeiwlem przechodzą na coroczne zmianę, czyli wracają do tego, co kilka lat temu porzucili. Jednym słowem, wszystko dobrze jest w Zarządzie, jak ja tam jestem, wszystko jest złe, jeśli mnie tam brak.

I my zwracamy się z apelem, by zechcieli Szanowni Koledzy wybrać delegatów, którzy potrafią naprawdę rzeczowo ustosunkować się do spraw Stowarzyszenia, nie poddając się sugestji nazwisk.

W zakończeniu podkreślić musimy, że występowanie poszczególnych jednostek, czy Zarządu Koła, lub Okręgu, poza Zarządem Głównym, z tego rodzaju paszkwilami, wyraźnie wskazuje na brak dyscypliny stowarzyszeniowej i na małą wartość moralną organizatorów tego rodzaju kreciej roboty, którzy nie mają odwagi swych mocno nieścisłych argumentów skierować bezpośrednio do Zarządu, a chcą wykorzystać to, że szczegóły w tych sprawach nie mogą być znane wszystkim Kolegom, a przez to można ich łatwo wprowadzić w błąd i uzyskać pomyślne dla siebie i swych przerosłych ambicyj uchwały.